Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok II | Warszawa, dnia 31 października 1930 roku | Nr. 44

PRZEGLĄD MIĘSNY

TYGODNIK

ORGAN SYNDYKATU POLSKICH EKSPORTERÓW TRZODY I BYDŁA ORAZ POLSKIEGO ZWIĄZKU BEKONOWEGO

Adres Redakcji i Administracji: Krakowskie-Przedmieście 5. Telefon 336-56.

RACHUNEK BIEŻĄCY POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE WARSZAWA

TREŚĆ NUMERU:

Rok II | Warszawa, dnia 31 października 1930 roku | Nr. 44

PRZEGLĄD MIĘSNY

TYGODNIK

ORGAN SYNDYKATU POLSKICH EKSPORTERÓW TRZODY I BYDŁA ORAZ POLSKIEGO ZWIĄZKU BEKONOWEGO

DR. M. DALKIEWICZ.

RACJONALIZACJA PRODUKCJI, HANDLU I EKSPORTU SKÓR W POLSCE

Od chwili, kiedy Polski Związek Cechów Rzeźnickich i Wędliniarskich Rzeczypospolitej Polskiej podjął inicjatywę w kierunku racjonalnego zdejmowania i magazynowania skór, a celową akcję poparły nasze władze, **jakość surowca skórzanego w Polsce poprawiła się bardzo znacznie.** Akcja ta nie odniosła wprawdzie doraźnych skutków, gdyż szereg innych przyczyn niezależnych od nas, lecz od ogólnego światowego kryzysu gospodarczego, wpłynął na jej powolne tempo, jednak owoce stają się coraz widoczniejsze i to w postaci najistotniejszej, bo w formie **ożywienia się obrotów i wzrastającego poziomu cen.** Krytyczne położenie handlu skórami i przemysłu garbarskiego obserwowaliśmy na całym świecie, jednak u nas uderzało ono najsilniej w oczy, gdyż musimy przyznać otwarcie, że Polska w tym dziale gospodarstwa narodowego popełniała więcej błędów niż inne kraje. Błędy te polegały nie tylko na nieumiejętnem, względnie nieoględnem obchodzeniu się z surowcem, ale także na **brakach w organizacji handlu.**

Obu tym bolączkom starał się zapobiec Związek Cechów Rzeźnickich Rzeczypospolitej Polskiej, podjął bowiem nietylko energiczną akcję propagandową i czynną w kierunku **polepszenia jakości surowca,** ale idąc za wzorem zagranicy, zabrał się umiejętnie do **reformy dotychczasowych metod handlu** i jeżeli akcja Związku Cechów potoczy się nadal w temsamem tempie, to wkrótce może nadejść chwila, że nasz handel skórami osiągnie poziom, obserwowany w **innych najkulturalniejszych krajach Europy.**

Podkreślając z uznaniem inicjatywę i działalność Związku Cechów w dziedzinie racjonalnego wyzyskania ubocznych produktów uboju, a głównie skór, powtarzam, że poszła ona w dwóch najważniejszych kierunkach, które pragnąłbym osobno omówić.

Pierwszem, niejako czołowem zagadnieniem stało się **polepszenie jakości surowca skórzanego.** Pod tym względem zdziałano wiele, czy jednak wszystko? Śmiem twierdzić, że nie, bo akcja sanacyjna jest jeszcze za słaba. Należy ją rozszerzyć i pogłębić.

Znaczne polepszenie stosunków widzi się przeważnie **w województwach zachodnich i w Warszawie;** natomiast inne połacie kraju zostały jeszcze w tyle. Byłoby wskazane, aby Związek Cechów, wyzyskując swe wpływy, jakie w ciągu krótkiego stosunkowo czasu zdołał osiągnąć we wszystkich większych, a nawet mniejszych Cechach Rzeźniczych, postarał się rozwinąć jaknajenergiczniejszą propagandę w kierunku **ulepszenia surowca skórzanego także w województwach środkowych i wschodnich.**

Zdaję sobie sprawę, że łatwiej było osiągnąć dobre wyniki w zachodnich województwach niż w innych, gdyż wysiłki samych rzeźników i wędliniarzy nie wystarczają, jeżeli ubój zwierząt rzeźnych odbywa się w warunkach prymitywnych, nie pozwalających na należyte obchodzenie się ze skórami zwierząt, sądzę jednak, że przy dobrej woli nawet w najgorszych warunkach można zrobić wiele, chodzi tylko o to, aby akcja propagandowa i uświadamiająca Związku Cechów docierała coraz dalej na wschód, wówczas pod naporem opinji i żądań cechów prowincjonalnych zarządy miast będą zmuszone poddać warsztaty pracy, t. j. rzeźnie gruntownej reorganizacji.

Więcej jeszcze niż dotąd powinno się poświęcić uwagi **zwalczaniu plagi gza bydlęcego.** Tu naturalnie ciężar akcji powinien być przerzucony z natury rzeczy **na sfery i organizacje rolnicze,** niemniej przeto przemysł rzeźnicki może zdziałać wiele bez żadnej dla siebie szkody, a przeciwnie z dużą korzyścią. Dziś w wielu okolicach rzeźnik, kupując sztukę bydła, zwraca prawie wyłącznie uwagę na jej wartość **ściśle ubojową,** t. j. na stan odżywienia, względnie opasienia, płeć i wiek, natomiast nie uwzględnia w ocenie sztuki okoliczności, jaki jest **stan** oraz **wartość skóry,** która jednak jest jednym z ważnych elementów, decydujacych o efekcie materjalnym uboju. Wysoka wartość skóry nieuszko-

dzonej pasożytem gza obniża koszty ciążące na mięsie, a niekiedy może zwłaszcza w okresie dekonjunktury być **jedynym ekwiwalentem strat, poniesionych właśnie na mięsie.** Stąd płynie logiczny wniosek, że rzeźnik, kupując sztukę bydła rogatego, powinien dokładnie obejrzeć skórę, a w razie stwierdzenia uszkodzeń spowodowanych gzem bydlęcym **potrącić z ceny kupna** taką kwotę, o jaką zmniejsza się przez to wartość skóry, pouczając sprzedawcę - producenta o tem, dlaczego to czyni. Tym sposobem zachęci się rolników do gorliwszego udziału w akcjach tępienia gza bydlęcego. Metoda taka będzie miała duże znaczenie dydaktyczne i winna być stosowana bezwzględnie tak długo, jak długo społeczeństwo samo nie zrozumie, jakie szkody powoduje giez bydlęcy i samo nie weźmie się do walki z tą plagą, albo dopóki Rząd nie zorganizuje akcji przymusowej, co w naszych warunkach wydaje mi się najwłaściwsze.

Taką samą metodę powinno się stosować przy innych uszkodzeniach skóry, a więc np. przy **zauważeniu blizn, spowodowanych u zwierząt przez zranienia drutem kolczastym, sinych pręg na skórze u świń, wywołanych biciem laskami lub prętami, otarciem skóry** przy przewożeniu i t. p.

U **owiec** powinno się zwracać uwagę na **zacięcia skóry** powstałe przy strzyżeniu, gdyż deprecjonują one w wysokim stopniu surowiec.

Przy uboju **cieląt należy** uważać, aby przez t.zw. odbijanie skóry twardem narzędziem nie spowodować **przerwania tkanek skórnych i pęknięć,** które przy wyprawie stanowią poważną usterkę skór cielęcych.

Nie należy kupować bez pewnych potrąceń z ceny kupna bydła rzeźnego, którego skóra jest zanieczyszczona **starym zaschłym nawozem stajennym,** gdyż nie tylko w razie kupna na wagę rzeźnik płaci za kilka nieraz kilogramów nawozu cenę odpowiadającą wartości mięsa, ale nadto skóry powalane zaschłym nawozem i poddane po uboju procesowi solenia wydzielają ze siebie brudną cuchnącą solankę, która przyczynia się do zanieczyszczania, a nawet psucia się innych skór wspólnie w jednej warstwie zamagazynowanych.

O samych uszkodzeniach skóry w ciągu uboju oraz o magazynowaniu surowca nie wspominam, bo właśnie w tym kierunku idzie bardzo energiczna akcja sanacyjna Związku Cechów Rzeźnickich i temat ten już kilkakrotnie był poruszany na łamach **„Przeglądu Mięsnego"**, pragnąłbym tylko podkreślić potrzebę wydatniejszego niż dotąd stosowania w rzeźniach **nowoczesnych aparatów do zdejmowania skór.** W rzeźniach na zachodzie aparaty takie są w powszechnem użyciu natomiast u nas niestety należą do rzadkości.

Drugą nie mniej ważną zasługą Związku Cechów jest akcja w kierunku **naprawy organizacji handlu skórami.**

Do niedawna handel ten znajdował się prawie wyłącznie w rękach większych lub mniejszych pośredników, a sami producenci skór, t. j. rzeźnicy tylko wyjątkowo zajmowali się bezpośrednio zbytem tego tak cennego surowca. Dopiero niedawno w biernem stanowisku sfer rzeźniczych nastąpił poważny zwrot, gdyż Związek Cechów powołał do życia **„Syndykat Skór i Odpadków Poubojowych"** z oddziałami w Poznaniu, Toruniu i Katowicach, a nadto w miejscowościach tych zorganizował **stałe perjodyczne aukcje skór,** umożliwiające nawiązanie bezpośredniego kontaktu producentów skór z odbiorcami tak krajowymi, jak i zagranicznymi. Jest to duży krok naprzód, lecz — miejmy nadzieję — nie koniec owocnego wysiłku Związku Cechów. Jak w usiłowanaich, mających na celu poprawę jakości surowca, należałoby nie poprzestawać na dotychczasowych wynikach, tak i w akcji zracjonalizowania handlu należy dążyć trwale do objęcia nią **całego obszaru Rzeczypospolitej.** Nie chcę twierdzić, że system sprzedaży skór na aukcjach może stanowić jedyne remedjum dla uzdrowienia handlu skórami, jestem przekonany, że poważne kupiectwo znajdzie zawsze w tym dziale gospodarstwa narodowego **dość pracy i miejsca,** jednak śmiem zarazem twierdzić, że najzdrowszą metodą handlową jest **bezpośredni kontakt producenta z odbiorcą.**

Zresztą system sprzedaży surowca na aukcjach nie jest w Polsce nowością, stosuje się go od szeregu lat w Szwajcarji, Niemczech i w innych krajach zachodnich, niedawno wprowadzony został w **Austrji i Czechosłowacji,** a zgodna opinja sfer zainteresowanych w tych krajach uważa go za najracjonalniejszy, co więcej sfery te twierdzą, że właśnie temu systemowi mają do zawdzięczenia polepszającą się z dnia na dzień, a tak katastrofalną do niedawna sytuację na rynku skórnym.

W takich warunkach Niemcy rozbudowują dotychczasowy system aukcyjny oraz sieć rzeźnickich organizacyj zbytu skór, a za ich przykładem idą także inne kraje.

I my nie powinniśmy pozostać w tyle, lecz idąc drogą zapoczątkowaną przez Związek Cechów posuwać się z akcją organizacyjną coraz dalej na wschód, t. j. tworzyć **dalsze oddziały Syndykatu Skór i Odpadków Poubojowych,** których głównem zadaniem obok akcji poprawy surowca będzie organizowanie w punktach dogodnych dla transportu **większych magazynów skór i aukcyj skórnych.** Należałoby wreszcie pomyśleć o stworzeniu **jednego większego centralnego magazynu** i wybrać miejsce na odbywanie **aukcyj dodatkowych** na wypadek, gdy z przyczyn niezależnych od organizatorów aukcyj prowincjonalnych wynik ich okaże się niezadawalniający. Wypadki takie zdarzają się także zagranicą, a to najczęściej na tle zorganizowanych akcyj bojkotowych odbiorców, np. ich zmowy lub mniejszego zainteresowania się towarem, wobec czego także tam stworzono wyżej wspomniany wentyl, który pozwala organizatorom aukcji prowincjonalnej na wycofanie w razie potrzeby pewnych partyj skór lub całego towaru od przetargu i przechowanie go do sprzedaży **na aukcji centralnej.**

Nie mogę również pominąć milczeniem ostatniego postulatu, mianowicie, aby stworzona przez Związek Cechów polska organizacja handlu utrzymywała

stały kontakt z **analogicznemi instytucjami zagranicą** i brała czynny udział we wszystkich akcjach zbiorowych oraz w **międzynarodowych konferencjach** zwoływanych w celu **ujednostajnienia systemu sprzedaży surowca skórzanego w światowym obrocie**, wreszcie, aby Związek Cechów Rzeźnickich R. P. przystąpił jaknajrychlej do realizowania dalszych części swego programu, zawartego w nazwie stworzonego przez siebie Syndykatu Skór i Odpadków Poubojowych, t. j. **do utylizacji innych ubocznych produktów uboju**, gdyż brak takiej akcji pozbawia Polskę wielomiljonowych wartości.

O REORGANIZACJĘ EKSPORTU DROBIU

Już od szeregu lat zainteresowane polskie sfery gospodarcze zwracają uwagę na fakt słabego rozwoju eksportu drobiu, braku jakiejkolwiek szerszej inicjatywy na tem polu oraz podkreślają fakt **nieracjonalnego wywozu drobiu**, o tendencji nie zawsze rozwijającej się w sposób jaknajkorzystniejszy dla państwa. Obecnie wypadki potoczyły się znacznie szybciej niż przewidywano, a oznaki zbliżającego się przesilenia tej gałęzi gospodarstwa stają się coraz bardziej wyraziste.

Eksport drobiu z Polski obejmuje dwa zasadnicze działy: **wywóz drobiu żywego i wywóz drobiu bitego.** Mówiąc o eksporcie drobiu z Polski ma się właściwie na uwadze jedynie tylko drób żywy, bo wywóz bitego odbywa się tylko sezonowo, sporadycznie i na bardzo ograniczoną skalę. Sezonowość eksportu drobiu bitego, ograniczona do kilku miesięcy zimowych — gdyż brak odpowiednich urządzeń chłodniczych uniemożliwia ciągłe wykorzystanie konjunktur — zmniejsza do minimum jego wpływ na konstrukcję polskiego eksportu drobiu.

Ta zależność od pory roku wyjaśnia w zupełności fakt istnienia tylko eksportu **drobiu żywego**, gdyż do tego zmusiły naszych eksporterów warunki, którzy poszli drogą najmniejszego oporu. Wynikiem tego było nastawienie całego eksportu na zbyt właściwie tylko do Niemiec, które odbierają blisko 98 **proc. całego eksportu drobiu żywego** i dotąd można stale wysyłać bez specjalnych przeszkód poprzednio umówione ilości. Obesłanie polskim towarem dalszych rynków było niemożliwe chociażby ze względu na trudności techniczne związane z transportem, gdyż ilość padłych sztuk drobiu przekreślała każdą niemal najśmielszą kalkulację. Zresztą zakazy przywozu żywego drobiu do niektórych państw pogłębiły te przeszkody. Gdy do powyższych trudności dodamy kryzys, jaki w niezwykle ostry sposób przeżywa nasze państwo, przez co incjatywa prywatna skazana jest z powodu braku kredytów zgóry na niepowodzenie, jasnem i zrozumiałem się wyda skąd powstała cała dzisiejsza zależność naszego eksportu drobiu od rynku niemieckiego, na którym panująca konjunktura lub deruta cen decyduje **o rozwoju lub kurczeniu się wywozu tego artykułu z Polski.**

Niezadowolenie i krytyka takiego układu rzeczy datuje się od kilku lat. Na odruch w tej dziedzinie wpłynęła przedewszystkiem świadomość społeczeństwa, że przy dalszym istnieniu takiej organizacji eksportu nie będziemy mogli nigdy partycypować w dostawach na inne bardzo pojemne i niezwykle korzystne rynki zbytu jak rynek **angielski, belgijski, francuski i t. p.** Przeświadczenie, że mogą nas inne państwa na stałe w tej dziedzinie wyprzedzić i zająć niewzruszalne wprost stanowiska z których z trudem przyjdzie je dopiero wyrugowywać — spowodowało, że społeczeństwo coraz więcej zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa pozostawienia odłogiem tej sprawy, która może niezwykle groźnie odbić się na przyszłości naszej hodowli i eksportu drobiu. Stąd odruch ten zaczyna coraz bardziej przybierać na sile i wyrazistości swych celów. Wprawdzie pierwsze projekty bezpowrotnie upadły to niemniej jednak idea racjonalizacji eksportu drobiu przejawia się we wciąż to nowej formie.

Rok bieżący jest rokiem przełomowym. Przedewszystkiem u samych dotychczasowych eksporterów zwyciężył pogląd, że zmiana stosunków jest konieczna i że musi ona być przeprowadzona w jaknajbliższym czasie. Daje się zauważyć nawet pewien ruch koncentracyjny choć jeszcze nie przybrał on żadnych konkretnych form prawnych. Ważniejszym zjawiskiem od poprzedniego było zwycięstwo przekonania, że przyszłość polskiego eksportu drobiu zależy ściśle od wykorzystania konjunktur eksportowych na innych poza Niemcami rynkach zbytu, i że dla dostania się tamże musi struktura naszego eksportu drobiu ulec całkowitej i zasadniczej reorganizacji dla przejścia z wywozu żywego drobiu na bity.

Ważną podnietę do takiej przemiany poglądów stanowiła akcja **Państwowego Instytutu Eksportowego,** który drogą zebranych ankiet uwidocznił i uwypuklił korzystne możliwości zbytu na rynku **angielskim, francuskim, belgijskim, szwajcarskim, włoskim** i innych. Następnie fakt posiadania **pierwszorzędnej chłodni i zamrażalni w Gdyni** w punkcie wyjściowym eksportu szeregu artykułów żywnościowych do **Anglji i Francji** nasunął myśl wykorzystania tego objektu dla eksportu **drobiu żywego.** Przyjęty niedawno projekt **rzeźni drobiu,** jaka ma być zbudowana przy chłodni w Gdyni dozwala przypuszczać, że w najbliższym czasie Polska otrzyma **pierwszorzędne zakłady przemysłowe do prowadzenia eksportu drobiu bitego.** Równocześnie zrealizowano przed niedawnym czasem tę myśl w Opatówku koło Kalisza, gdzie powstały właściwie pierwsze i dotąd w dalszym ciągu **jedyne w kraju zakłady chłodnicze dla eksportu drobiu bitego,** które mogą funkcjonować bez przerwy cały rok bez oglądania się na wpływ sezonu.

By dotychczasowy ruch „odrodzenia się" eksportu drobiu mógł decydująco wpłynąć na przyszłe ukształtowanie się — musielibyśmy czekać lata całe na oczekiwane zmiany. Na przyśpieszenie powyższego mógłby wpłynąć jedynie tylko jakiś silny bodziec bądź natury wewnętrzno - administracyjnej bądź też

zewnętrznej w postaci możliwości utraty dotychczasowej zdolności eksportowej.

Ten zewnętrzny bodziec zaistniał obecnie w całej swej grozie. Istnienie podatku obrotowego przy eksporcie drobiu, brak większych kapitałów obrotowych i inwestycyjnych, i inne podobne ujemne zjawiska doby powojennej spowodowały, że część eksportu drobiu jak się to dzieje przy wywozie innych artykułów była i jest uskuteczniana przez **zagranicznych ajentów**, którzy byli poniekąd w stosunku do polskich firm w uprzywilejowanem położeniu. Taki stan rzeczy musiał być stale dla zasadniczych przyczyn tolerowany za wiedzą całego społeczeństwa. Dziś jednak istota rzeczy ulega zasadniczej zmianie. Importerzy niemieccy nabywający drób polski coraz bardziej odsuwają się od współpracy z firmami polskiemi, organizując dowozy drobiu polskiego do swych tuczarń przy pomocy **własnego aparatu**, zaopatrzonego obficie w gotówkę i działającego na terenie Polski. Ten śmiały krok ze strony obcego elementu, wykorzystywującego od lat nasze położenie ekonomiczne, musiał wywołać reakcję tak bardzo pożądaną i tak od lat oczekiwaną. Do powyższego zjawiska przybyło nowe może jeszcze groźniejsze. Potęgujący się kryzys na światowym rynku artykułów żywnościowych, podsycany wzrastającem bezrobociem, a przez to zmniejszoną siłę nabywczą szerokich warstw ludności, wykorzystywany dla celów politycznych przez **Rosję Sowiecką,** która od dwuch lat zaczyna i na tem polu stosować dumping— spowodował, że w wyniku porozumienia, jakie nastąpiło między **eksporterami polskimi a odbiorcami niemieckimi,** dowozy żywego drobiu z Polski na rynek niemiecki **zredukowane zostały o 20 proc.** Rozumieć to należy w ten sposób, że innemi słowy eksport Polski drobiu żywego **będzie o 20 proc. mniejszy.** Oto pierwsze realne fakty wykazujące niebezpieczeństwo jednostronnego związania polskiego eksportu drobiu z jednym tylko rynkiem zbytu. Dalej dzisiejszy stan rzeczy trwać nie może. **Musi nastąpić jaknajszybsza i najgruntowniejsza zmiana.**

W ewolucji pociągnięć, jakie muszą nastąpić trzeba sobie przedewszystkiem z jednego zdać sprawę, a mianowicie, że dotychczasowy stan ilościowy i wartościowy eksportu drobiu musi być bezwzględnie utrzymany conajmniej na dzisiejszym poziomie. Wszelkie inowacje, zamierzenia i reformy w tej dziedzinie winny tylko powiększyć nasz stan posiadania nigdy go nie zmniejszyć. Takie postawienie sprawy uchroni zarządzenia zastosowane do uzdrowienia tej gałęzi eksportu przed przypadkowością i nierealnością. Mało tego, dzisiejszy eksport drobiu żywego winien korzystać dalej z opieki z jakiej dzisiaj się cieszy (taryfy), a nawet jeśli zajdzie potrzeba zwiększenia pomocy — to nie powinno się jej odmawiać temu działowi eksportu drobiu.

Dalsze etapy racjonalizacji eksportu drobiu, pomijając sprawy o tak zasadniczem znaczeniu, jak hodowli odpowiednich ras drobiu winny być zrealizowane według zgóry ustalonego programu.

Przedewszystkiem czynniki miarodajne muszą otoczyć w dalszym ciągu żywą opieką dotychczasową inicjatywę wykazaną w tej dziedzinie. Równocześnie prowadzona akcja w sprawie spotęgowania eksportu drobiu bitego musi dać w rezultacie odpowiednią ilość ośrodków **„przemysłu drobiarskiego“** o takiej wydajności, by można było stopniowo bez jakichkolwiek wstrząsów przejść na stały eksport drobiu bitego. Nowe tuczarnie wraz z rzeźniami i zamrażalniami winny być zakładane tylko w takich punktach, któreby usprawiedliwiały ich rację bytu. Do takich należą:

1) **ośrodki hodowli drobiu,** jakie stanowią dla gęsi okolice Równego, Łomży, Suwałk czy Augustowa, całe Pomorze, dalej dla indyków i kur całe Płockie, następnie dla kur, gęsi i kaczek Wschodnia Małopolska;

2) **najważniejsze punkty wyjściowe eksportu drobiu z uwzględnieniem jego kierunku**, a więc **Gdynia** dla wywozu do **Anglji, Belgji, Danji** i **północnej Francji**, — jedno z miast w województwie krakowskiem lub śląskiem dla wywozu do **Austrji, Szwajcarji, Włoch** i **południowej Francji.** Z tą drugą koncepcją łączy się sprawa wywozu wątróbek gęsich do Francji. Pozatem uruchomienie takich zakładów chłodniczych dla eksportu drobiu bitego w południowo - zachodniej Polsce odegra poważną rolę w zaopatrywaniu w ten artykuł całego tamtejszego okręgu górniczo - przemysłowego i samego miasta Krakowa;

3) **wielkie centra konsumcyjne przy jednoczesnem uwzględnieniu położenia węzłowego danej miejscowości.** Do takich punktów miast zaliczyć w Polsce można prócz **Krakowa** i **Katowic** przedewszystkiem **Warszawę** i **Łódź.** Tu nadmienić trzeba, że w stolicy istniejąca od lat jedna z największych polskich firm eksportujących drób instaluje **w chwili obecnej nowoczesną zamrażalnię i rzeźnię drobiu.**

Równolegle z powstaniem nowych ośrodków „przemysłu drobiowego“ zainteresowane koła muszą zwrócić uwagę na **organizację skupu drobiu żywego.** Sprawa ta jest pierwszorzędnej wagi i nie może być w żaden sposób zaniedbana. Jej niezwykłą aktualność podkreśla bodaj fakt dużych trudności na jakie napotykają zakłady drobiarskie w Opatówku, które dla braku zorganizowanej stałej dostawy indyków nie mogą wykorzystać obecnej konjunktury wywozowej na ten artykuł w Anglji. W akcji organizacyjnej nie może być pominięta **inicjatywa i udział ziemian,** którzy bądź już dysponują znacznemi ilościami wszelakiego drobiu bądź wobec panującego kryzysu zbożowego coraz baczniejszą uwagę poświęcają sprawom drobiarskim. Najlepszym dowodem tego są bodaj wspomniane zakłady przemysłu drobiarskiego w Opatówku, a także liczne dowody potęgującego się zainteresowania tą sprawą poszczególnych jednostek.

Po realizacji tej części programu gospodarstwo polskie utworzy sobie w ten sposób rodzaj zaplecza zabezpieczającego eksport polskiego drobiu od ewentualnych niespodzianek, na które Polska może być w każdej chwili narażona ze strony niemieckiego kontrahenta. Tak zabezpieczone stanowisko pozwoli na dalsze zasadnicze pociągnięcia, które ujmą

cały eksport drobiu w pewne ustalone formy organizacyjne. Przyszła standaryzacja tego eksportu może się odbyć tylko wtedy, gdy rozwój eksportu drobiu będzie w całej pełni, a przeprowadzenie standaryzacji tylko polepszy jego stanowisko zagranicą. Wszelkie próby przedwczesne powierzchownie pomyślane mogą tylko załamać dotychczasowy stan eksportu.

W każdym razie jeśli mamy mówić o możliwości wprowadzenia standaryzacji eksportu drobiu już w najbliższym czasie, to nie może ona obowiązywać wcześniej jak od wiosny przyszłego roku a i wtenczas winna ona dotyczyć tylko wywozu **drobiu bitego.** Narzucenie jakichkolwiek norm dla wywozu drobiu żywego już chociażby dla tego momentu, że nie jest on w całości w rękach polskich eksporterów, pracujących bardzo często dla braku kapitałów w sposób specyficzny — byłoby równoznaczne z jego upadkiem.

Poza standaryzacją eksportu drobiu musi być czy prędzej czy później przeprowadzona **standaryzacja samych eksporterów.** Akcja w tym kierunku przedsięwzięta stworzy **typ polskiego eksportera,** który będzie zdolny do stałego prowadzenia wywozu, z którym zagraniczny odbiorca będzie się liczył, a nie wyzyskiwał, jak to ma bardzo często obecnie miejsce. Stworzenie „pojęcia eksportera" i jego odpowiednie uwarunkowanie ograniczy wprawdzie obecną ilość eksporterów, ale wzamian za to oczyści teren działalności od wpływu obcych agentów, a w każdym razie ograniczy ich ujemne oddziaływanie na rynek, uwolni eksport od konjunkturalnych przypadkowości, stabilizująco podziała na kształtowanie się poziomu cen w kraju i zagranicą.

Inicjatywa do zrealizowania powyższych zmian powinna wyjść **z łona samych kół zainteresowanych.** Naturalnie takie, jak dotychczas wyczekiwanie na ten moment, odroczyłoby planowaną, a tak konieczną reformę na długie lata. To też nacisk pewien, jaki na tok tych spraw wywarła akcja **Państwowego Instytutu Eksportowego** jest, jak nigdy, niezwykle na czasie. Pierwsze realne pociągnięcia na tem polu uczyniono. Konferencja odbyta w Państwowym Instytucie Eksportowym w połowie ubiegłego miesiąca, powzięte na niej rezolucje, a także powołanie do życia Komitetu Organizacyjnego przyszłego **Związku Eksporterów Drobiu,** to niejako słupy milowe na drodze do zupełnej organizacji tego eksportu.

Grozę zbliżającego się przesilenia eksportu drobiu powiększoną o obawę zaczynającego się i na tym polu dawać odczuwać dumpingu rosyjskiego zrozumiały dzisiaj wszystkie koła zainteresowane. Wszczęta tu i owdzie samodzielna kontrakcja zaczyna się coraz bardziej skupiać wokół podjętej inicjatywy przez Państwowy Instytut Eksportowy. Niemniej jednak głosy i żądania wysuwane przytem, aczkolwiek wypływają z najlepszych chęci, bardzo często są zbyt radykalne. Między innemi dotyczy to postulatu wprowadzenia ceł wywozowych i przymusowej na tym tle opartej zmiany struktury eksportu drobiu. W chwili obecnej zagadnienie uzdrowienia tej sprawy przy użyciu takiego środka jest z pewnych względów za daleko idące i mogłoby wrazie zastosowania go w nieodpowiednim momencie przynieść nieobliczalne wprost szkody. Naturalnie, że o ile obawy pod tym względem okażą się płonne, a nie będze innej drogi wyjścia to winno się uciec do użycia tej najbardziej radykalnej metody, jako **najszybciej działającej.**

Ewolucyjne zmiany na tym polu byłyby jednak bardziej wskazane. Przez powolniejsze tempo reform, dokładniej i głębiej wnikną zmiany w treść naszego życia gospodarczego. Tu siłą rzeczy trzeba będzie ponownie zaznaczyć, że dla przeprowadzenia i zrealizowania swych celów konieczne będzie rozwinięcie **szerokiej akcji kredytowej.** Pieniądze na uruchomienie już istniejących i nowozbudowanych przyszłych ośrodków „przemysłu drobiowego" muszą się znaleźć. Wszystkie koła zaintesowane i całe społeczeństwo zwraca swe oczy w chwili obecnej na pomoc banków państwowych, a zwłaszcza na **Bank Rolny,** którego owocnej działalności zawdzięcza Polska między innemi wybudowanie **chłodni eksportowej w Gdyni.**

J. G.

W OBLICZU NOWYCH TRUDNOŚCI IMPORTOWYCH W AUSTRJI

Ostatni kryzys gabinetowy w Austrji, którego następstwem jest rozpisanie nowych wyborów do parlamentu, postawił nad życiem politycznem i gospodarczem Austrji nowy znak zapytania. W zawieszeniu pozostaje rozwiązanie pierwszorzędnych problemów życia ekonomicznego republiki naddunajskiej i jakkolwiek zawieszenie to w wielu wypadkach jest tylko wyrazem prawnej formalistyki i ducha legalizmu rządu wiedeńskiego, tem niemniej spowoduje ono w następstwie zapalny stan pewnych kwestyj co do których kilkutygodniowa zwłoka załatwienia nie powstrzyma ich dojrzewania wewnętrznego. Do takich kwestyj należą niektóre zagadnienia gospodarcze.

Wiadomą jest rzeczą, że jeszcze w lecie bieżącego roku na skutek przedłożenia rządu, parlament austrjacki uchwalił czwartą nowelę do obowiązującej taryfy celnej. Nowela ta miała przedewszystkiem zadośćuczynić żądaniom sfer rolniczych w zakresie podwyższenia ochrony celnej na najważniejsze artykuły ich produkcji. W jakiej mierze daje nowela ta zadośćuczynienie, może pouczyć fakt, że na świnie wagi do 150 kg. przewiduje się stawkę celną w wysokości 45 koron złotych, podczas gdy obecnie za świnie wagi do 110 kg. opłaca się cło 18 koron złotych, powyżej zaś tej wagi świnie zwolnione są zupełnie od cła. Dzisiejszy stan rzeczy jest wynikiem traktatowego związania się Austrji w umowie handlowej z Jugosławją. Pragnąc tedy ów stan zmienić po myśli uchwalonej ostatnio noweli celnej, próbowała Austrja uwolnić się od zobowiązania umownego przeprowadzając w tej jak i szeregu innych jeszcze kwestyj, specjalne rokowania handlowe z Jugosławją. Rokowania te jednak nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. Ponieważ zaś Konwencja Handlowa austrjacko - jugosłowiańska zawierająca krępujące Austrję związania nie może być wypowiedziana z terminem

wcześniejszym jak 1 lipca 1931 r. wprowadzenie w życie czwartej noweli celnej zawisło w powietrzu.

Rozpoczęło się szukanie dróg okólnych, na których możliwem by się stało zaradzenie kryzysowi rolniczemu i rosnącemu na jego tle fermentowi politycznemu w łonie partyj agrarnych. Problem, mający znaleźć rozwiązanie w czwartej noweli celnej, musi być rozparcelowany na drobne współczynniki, które być może na innej płaszczyźnie będą mogły znaleźć bodaj częściowe doraźne załatwienie. Były różne poszlaki, że rząd kanclerza Schobera przygotowywał jakieś pociągnięcia w tym kierunku. Obecnie nastąpił okres oczekiwania i niepewności. Tem niemniej pewne koncepcje dojrzewają i baczną należy zwrócić uwagę, aby w swoim czasie nie zostały nas one nieprzygotowanymi.

Czynniki dobrze poinformowane o stosunkach austrjackich, a specjalnie wiedeńskich, sygnalizują nie od dziś niepokojący zwrot w nastrojach:

W polityce gospodarczej Austrji zyskują problemy agrarne stopniowo coraz silniejszą przewagę nad przemysłowemi. Nietylko partje polityczne, ale także reprezentacje przemysłu oraz szerokie koła konsumentów pogodziły się już z potrzebą poniesienia znacznych ofiar celem przyjścia z pomocą austrjackiej wytwórczości rolniczej, która z roku na rok popada w coraz gorsze położenie. Czołowe organizacje rolnicze domagają się pomocy ze strony państwa dla wszystkich prawie działów gospodarki rolnej i korzystając z panującego w Austrji obecnie nastroju idą po linji najmniejszego oporu, wołając o pomoc kas państwowych dla zagrożonych działów wytwórczości i ochronę wewnętrznego rynku.

Mało było natomiast dotychczas głosów, któreby można uważać za fachową (nieoficjalną) analizę obecnego położenia i chęć sięgnięcia do podstaw obecnego kryzysu ograrnego, jako strukturalnego zagadnienia życia gospodarczego Austrji.

Tem jaskrawiej na owem tle odbijać musi się mocna koncepcja programowa, jaka w ostatnich czasach zjawiła się nagle na porządku dziennym dyskutowanych zawzięcie projektów: jest nią zaś projekt targowego monopolu na nierogaciznę. Koncepcja ta nosi wprawdzie firmę prywatną Inż. agr. E. Hauera, właściwym jednak jej autorem jest b. prezydent republiki austrjackiej p. Hainisch.

Nie trzeba dodawać, że w tych warunkach nietylko teza koncepcji, ale i cała teoretyczna jej strona nabiera dla nas szczególnego znaczenia. Twórcy projektu wychodzą z założenia, że w każdej reformie należy wszystkie siły skupiać na jednym punkcie programu i dopiero po jego zrealizowaniu przystąpić do drugiego, nigdy zaś nie należy rozpraszać uwagi i energji na kilka zagadnień równocześnie. Ponieważ najłatwiejszym do opanowania wydaje im się problem hodowli nierogacizny, należy tedy — ich zdaniem — z całą energją w pierwszej linji tą sprawą się zająć, tem więcej, że zabezpieczenie stałego zbytu dla krajowej hodowli może mieć rozstrzygający wpływ na poprawę stosunków w austrjackiej produkcji zbożowej. Inż. Hauer uważa stworzenie targowego monopolu na świnie za najodpowiedniejszą drogę do zapewnienia austrjackiemu hodowcy stałego zbytu jego trzody po dobrych cenach.

Zasady owego monopolu miałyby być następujące: główne targowice austrjackie będą obsyłane przez państwowy monopol, zarządzany przez przedstawicieli rządu, rolnictwa i handlu; świnie pochodzące z produkcji krajowej, będą miały na targach pierwszeństwo i będą przyjmowane przez monopol po stałej, zgóry na 5 lat wyznaczonej cenie i sprzedawane przed zagranicznemi. Cena monopolowa miałaby wynosić około 3.20 szyl. za 1 kg. żywej wagi towaru pierwszej jakości. Dopiero po sprzedaży wszystkich dowiezionych świń krajowych będą dozwolone obroty towarem importowanym z zagranicy, przyjmowanym przez monopol po cenie niższej niż monopolową, odpowiadającej notowaniom rynków światowych. W sprzedaży pobierana byłaby cena odpowiadająca przeciętnej między ceną monopolową, a ceną na zagranicznych rynkach, obliczonej na podstawie ilości względnie wagi dowiezionego żywca obu rodzajów.

Tak skonstruowany monopol zapewniłby rolnictwu austrjackiemu, zdaniem pp. Hainischa i Hauera, liczne i nader poważne korzyści. Przedewszystkiem oznaczałby on stałą ochronę nierozwiniętej jeszcze należycie gałęzi gospodarstwa rolnego, która już dzisiaj przynosi rolnikowi większe dochody niż sprzedaż zbóż. Korzyści stąd płynące są dostępne dla każdego, nawet najmniejszego producenta, podczas gdy ochrona, względnie monopol zbożowy przedstawiają korzyści tylko dla wielkich i największych producentów, ponieważ inni nadwyżek targowych nie posiadają.

Monopol — zdaniem autorów tego projektu — otworzy możliwość dalszej intensyfikacji uprawy ziemniaków, zmniejszając bezrobocie pracowników rolnych, gospodarstwo mleczne ściśle z hodowlą trzody związane, znajdzie szerszy niż dotąd zbyt dla swych odpadków. Najważniejszą jednak z rzekomych zalet monopolu ma być pośrednia ochrona produkcji zbożowej, która mając zapewnioną rentowną przeróbkę w hodowli, nie będzie w przyszłości odczuwać wstrząsów na rynku zbóż; — przeciwnie, niskie ceny zbóż przy zagwarantowanej wysokiej cenie żywca stanowić będą poważną premję.

Nie wdając się w ocenę całej powyższej argumentacji odnośnie reperkusyj monopolu świńskiego na inne dziedziny produkcji agrarnej austrjackiej, musimy jednak podkreślić niezwykłą atrakcyjność projektu tegoż monopolu, dającego absolutną przewagę i pierwszeństwo krajowemu hodowcy przed towarem importowanym.

Wszakże od dwóch lat toczy się zacięta walka o Wiedeń jako o środowisko konsumcji, stanowiące 1/3 część ogólnego spożycia mięsa wieprzowego w Austrji. W walce tej austrjacki producent zepchnięty został na szary koniec i był w stanie wysyłać do niedawna na targowicę wiedeńską tylko znikomą ilość, stanowiące zaledwie 2 procent zapotrzebowania rynkowego naddunajskiej stolicy.

W tym samym czasie Polska umieszczała na tym rynku po przeszło pół miljona sztuk swej nierogacizny rocznie, poważny również chociaż znacznie mniejszy zbyt miały Węgry, Jugosławja i Rumunja.

W tych warunkach hainischowski projekt zmonopolizowania handlu nierogacizną w Austrji z natury rzeczy żywo interesować musi wszystkie dotyczące kraje. Należy pamiętać o tem, że monopol to nie ochrona celna lub reglamentacja, ale broń dla nas znacznie niebezpieczniejsza. Przed utrudnieniami handlowo - politycznemi można się w ten czy ów sposób ochronić, monopol natomiast jest sprawą czysto wewnętrzną danego kraju, wyjętą z pod działania traktatów handlowych, usuwa się więc z pod ingerencji zagranicy.

Przypomnieć należy też znane dążenie wiedeńskich komisjonerów do wprowadzenia przymusu koncesyjnego, którыby zamknął koło wykonywujących zawód komisjonerski firm i stworzył w ten sposób faktyczny kartel

sprzedaży i finansowania, dyktujący importerowi warunki. Nie brakło też i innych prób komisjonerów wiedeńskich uzyskania jak największej przewagi nad polskim eksportem. Oficjalne stanowisko austrjackich czynników rządowych w tych sprawach jest już od początku r. 1929 zupełnie jasne i zdecydowane — program intesyfikacji hodowli znajdzie w rządzie zawsze najsilniejsze poparcie i to tak w dziedzinie taryfowej i podatkowej jak i w polityce traktatowej. Co do tego nie należy mieć żadnych złudzeń, jakoby zmiana rządu obecna, czy też nowe wybory, miały pchnąć politykę oficjalną na jakieś nowe tory. Chwilowy zastój obecny w wydawaniu bardziej stanowczych decyzyj nie jest bynajmniej oznaką zmiany kursu polityki gospodarczej w dziedzinie opieki nad hodowlą.

Usprawiedliwiamy powyżej jego zjawisko poczuciem legalizmu czynników rządowych austrjackich nie chcących przedsiębrać żadnych decydujących posunięć bez odpowiednich sankcyj. Po skończeniu przesilenia trzeba jednak oczekiwać w Austrji z całą pewnością bardzo intensywnego nasilenia protekcjonizmu agrarnego, który, nie zawaha się sięgnąć po bardzo radykalne sposoby usuwania trudności jakie się piętrzą przed rolnictwem austrjackiem. Wówczas i projekt monopolu targowego na świnie stanie się bardzo aktualny.

Czy nie wypadałoby zatem już dziś pomyśleć o skutkach i środkach zaradczych na tę sytuację w jaką wprowadzenie takiego monopolu w Austrji wciągnie kraje eksportujące do niej nierogaciznę?

Sytuacja owa wydaje się być godna zastanowienia!

St. St.

ROZWÓJ POLSKIEGO EKSPORTU DO WŁOCH

Zawarty przed niedawnym czasem układ weterynaryjny polsko - włoski umożliwił wreszcie eksport produktów hodowlanych do Włoch.

Chodzi przedewszystkiem o wywóz bydła rogatego, na które we Włoszech panuje poważny popyt. Wywóz trzody chlewnej narazie nie ma szczególnych szans powodzenia ze względu na to, iż Włosi żądają towaru ciężkiego, a konjunktura obecna nie jest zadawalniająca.

Eksport bydła rogatego rozwija się stale i regularnie. Dowozy z Polski wynoszą tygodniowo 600 do 800 szt. Celem usprawnienia eksportu i dokładnego zbadania sytuacji targowej bawiła przed niedawnym czasem we Włoszech Delegacja Sekcji dla Eksportu Bydła, Mięsa i Owiec przy Syndykacie Polskich Eksporterów trzody i bydła, w skład której weszli: dyrektor Syndykatu, p. J. Litwinowicz, dyrektor Centralnej Targowicy w Mysłowicach, p. K. Kazoń, i dyrektor firmy „BOS" w Krakowie, p. Fruchthändler. Delegacja zbadała przedewszystkiem stosunki w Północnych Włoszech i dzięki pomocy konsula polskiego w Medjolanie, p. Derezińskiego, zapoznała się dokładnie z zapotrzebowaniem i wymaganiami włoskich rynków zbytu.

Skonstatowano przedewszystkiem, że towar polski cieszy się dobrym popytem, gdyż wydajność mięsa bydła polskiego jest większa w porównaniu z bydłem innych prowenjencji. Pozatem rzeźnicy włoscy chwalą, iż bydło polskie jest zdrowe, gdyż wykazuje bardzo małą ilość konfiskat wnętrzności, co np. przy bydle węgierskiem, jugosłowiańskiem i rumuńskiem znacznie częściej się zdarza. O ile chodzi o konkurencję innych krajów importujących, to Polska ma dość trudne stanowisko ze względu na to, że inne kraje, a specjalnie Węgry, popierają swój eksport wysokiemi premjami wywozowemi i zwrotem kosztów transportu. Obecnie rozgrywa się poważna walka, gdyż konkurenci nasi rzucają dzięki premjom wywozowym znaczniejsze ilości towaru, chcąc wyprzeć bydło polskie, starają się również wpływać odpowiednio na włoskich importerów.

Celem utrzymania dobrze zapoczątkowanego zbytu, jak również rozszerzenia możliwości eksportowych, należałoby koniecznie bez względu na konjunkturę dążyć do stałego obsyłania rynków włoskich, gdyż nie ulega wątpliwości, że towar polski przystosuje się do wymogów rynków włoskich i zdobędzie sobie na stałe ten rynek zbytu.

Obecnie dostawy prowadzone są w 90 proc. przez firmę „BOS" w Krakowie, która, nie zważając na konjunkturę i nie oglądając się na koszty i trudności, stara się usilnie o utrzymanie tej poważnej placówki. Wspomniana firma zawarła również umowę na dostawę poważniejszej ilości bydła do celów opasowych dla włoskich organizacyj rolniczych, a pierwsza część dostawy w ilości 2.000 szt. znajduje się już obecnie w stadjum realizacji.

Włochy, jako kraj mięsnego niedoboru, zapotrzebowujący stale znaczniejsze ilości z importu, powinny być przedmiotem szczególniejszej uwagi dla polskiego eksportu hodowlanego, tembardziej, że inne możliwości zbytu w dziedzinie bydła rogatego są bardzo ograniczone.

POPIERANIE HODOWLI ŚWIN W AUSTRJI

Wśród zainteresowanych sfer austrjackich krążą pogłoski o zamierzonem już w najbliższym czasie rozwiązaniu trudności austrjackich hodowców świń na drodze subwencji. Wobec niemożliwości zrealizowania uchwalonych w czwartej noweli celnej nowych stawek z powodu traktatowego związania oraz wobec trudności wprowadzenia monopolu na handel trzodą i bydłem z uwagi na przyjęte wobec innych państw zobowiązania domagają się agrarne partje polityczne zapomogi z funduszów państwowych przynajmniej na okres przejściowy. Środki na ten cel mają być zaczerpnięte z uchwalonej w lecie przez parlament daniny na rzecz rolnictwa w formie podwyższenia niektórych podatków. Danina ta wynosząca 90 miljonów szylingów nie została dotąd rozdzielona, główna jej część ma być użyta na premje za uprawę zbóż, na pomoc dla młynarstwa oraz na kredyty hodowlane. Bliższe szczegóły akcji popierania hodowli trzody z powyższych funduszów nie są jeszcze znane, wiadomo narazie tylko, że ma pow-

stać nowa organizacja zbytu, jednocząca w sobie skup i handel świń krajowego pochodzenia na targu wiedeńskim.

Ponieważ różnica między tą ceną a obecną ceną rynkową przy towarze pierwszej jakości wynosi około 50 groszy, t. j. przy świni o wadze 90 kg. około 45 szyl., na subwencjonowanie spędów w ilości około 1000 sztuk tygodniowo potrzebną będzie suma około 45.000 szyl. tygodniowo, t. j. rocznie około 2,5 milj. szyl.

Projekt ten godzi w nasz eksport trzody do Austrji, oznacza bowiem poważne pogorszenie warunków konkurencyjnych na rynku austrjackim, którego chłonność ma tendencję cofania się, a nadto akcja w ten sposób dłużej prowadzona wpłynie niewątpliwie na wzmocnienie podstaw produkcji własnej trzody chlewnej w Austrji, a tem samem wpłynie na dalsze ograniczenie pojemności rynku dla polskiej trzody. (P. I. E.).

INFORMACJE RYNKOWE

RYNKI KRAJOWE

WARSZAWA, OD 19 DO 25 PAŹDZIERNIKA.

Spęd: bydła rogatego 1119 szt.; cieląt 885 szt.; baranów 63 szt.; trzody chlewnej 3517 szt.

Mięso przywozowe: wołowina 3540 ćwiartek; cielęcina 11548 ćw.; baranina 9023 ćw.; wieprzowina 8812 kg.

Średnie ceny żywca w hurcie za 1 kg.: bydło rogate: pełnomięsiste 1.40 zł., wytuczone 1.20 zł., chude 1.— zł., jałowizna 0.90, cielęta 1.70, barany —; trzoda chlewna: sztuki słoninowe 170.90, mięsne 150.70.

Średnie ceny mięsa w hurcie za 1 kg:

Zady z uboju warszawskiego: wołowiny I gat. 2.50, II gat. 2.30, cielęcina 3.30, baranina 2.30. Zady przywozowe: wołowina I gat. 2.30, II gat. 2.00, cielęcina —, baranina —. Przody z uboju warsz.: wołowina I gat. 2.40, II gat. 2.00, cielęcina 2.80, baranina 2.00. Przody przywozowe: wołowina I gat. 1.80, II gat. 1.60, cielęcina —, baranina —.

SOSNOWIEC, OD 20 DO 25 PAŹDZIERNIKA.

Spędzono na Targowicę w Sosnowcu 1.820 sztuk trzody chlewnej.

Płacono za 1 kg. żywej wagi zł. 1.60—2.20.

Tendencja: słaba.

MYSŁOWICE, OD 18 DO 24 PAŹDZIERNIKA.

Spęd:		Ceny:	
	sztuk	od	do
buhaje	158	1.25	1.35
woły	69	1.20	1.35
krowy	1112	1.15	1.30
jałówki	73	1.20	1.30
cielęta	197	—	—
owce			
barany			
świnie	2561	I g. 2.00	2.09
		II g. 1.86	1.99
		III g. 1.76	1.85
		IV g. 1.60	1.75

Przebieg targu: Targ ożywiony, tendencja zniżkowa.

LWÓW, OD 18 DO 25 PAŹDZIERNIKA

Spęd:	szt.	Ceny za 1 kg. żywej wagi od	do	mięsa od	do
woły	—	—			
buhaje	48	0.95	1.20	1.40	2.15
krowy	654	0.80	1.30	1.40	2.15
jałówki	15	1.05	1.30	1.40	2.15
cielęta	608	1.30	1.55	2.00	2.50
barany mięsne				1.20	1.50
świnie tuczne				1.80	2.10

POZNAŃ, DNIA 28 PAŹDZIERNIKA

	Spęd	Ceny od	do
I. Bydło:			
A. Woły:	52		
1) Pełnomięsiste, wytuczone		126	136
2) Mięsiste, tuczone młodsze		—	
B. Buhaje:	109		
1) Wytuczone, pełnomięsiste		114	120
2) Tuczone, mięsiste		102	110
C. Krowy:	243		
1) Wytuczone, pełnomięsiste		136	150
2) Tuczone, mięsiste		124	132
3) Nietuczone, dobrze odżywione		100	106
4) Miernie odżywione		70	80
D. Jałowice:			
1) Wytuczone, pełnomięsiste		132	140
2) Tuczone, mięsiste		112	124
3) Nietuczone		94	110
4) Miernie odżywione		88	92
E. Młodzież:			
1) Dobrze odżywione		80	90
2) Miernie odżywione		76	80
F. Cielęta:	484		
1) Najprzedniejsze cielęta wytuczone		160	170
2) Tuczone cielęta		140	150
3) Dobrze odżywione		130	136
4) Miernie odżywione		100	120
II. Owce:	128		
1) Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta		140	148
2) Tuczone starsze skopy i maciorki		114	122
III. Świnie (tuczniki)	1841		
1) Pełnomięsiste od 120—150 kg. ż. w.		164	170
2) Pełnomięsiste od 100—120 kg. ż. w.		154	160
3 Pełnomięsiste od 80—100 kg. ż. w.		146	150
4) mięsiste ponad 80 kg. ż. w.		136	140
5) maciory i późne kastraty		136	140
6) świnie bekonowe		144	150

Przebieg targu spokojny.

GDAŃSK

Gdański urzędowy targ bydlęcy z dnia 28 października
(Ceny w guldenach za 50 kg. żywej wagi) (1 G.=zł. 1.73)

	Spęd	Ceny od	do
A. Woły:	6		
a) wytucz., o najw. wart. rzeźnej 1. młodsze		—	
b) pełnomięsiste 1. młodsze		33	34
B. Buhaje:	33		
a) młodsze, pełnom. o najw. wart. rzeźnej		36	38
b) pełnomięsiste lub wytuczone		30	33
c) mięsiste		27	29

C. Krowy:	88		
a) młodsze, pełnom. o najw. wart. rzeźnej		35	36
b) pełnomięsiste lub wytuczone		30	31
c) mięsiste		20	23
D. Jałówki:			
a) pełnom., wytucz. o najw. wart. rzeźnej		40	42
b) pełnomięsiste		33	35
c) mięsiste		27	30
E. Młodzież:			
miernie odżywiane		22	25
Cielęta:	112		
a) doppelendery		—	
b) najlepiej tuczone ssaki		68	70
c) średnio tuczone ssaki		57	60
d) liche ssaki		28	32
Owce:	93		
a) tuczone jagnięta i młodsze skopy		—	
b) średnio odżywiane owce i skopy		36	37
c) mięsiste owce i skopy		29	30
Świnie:	1668		
a) tłuste ponad 150 kgł żywej wagi		54	56
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg.		53	54
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg.		51	52
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.		48	50
e) mięsiste od 60 do 80 kg.		—	
f) mięsiste poniżej 60 kg. żywej wagi		—	
g) maciory		46	48

RYNKI ZAGRANICZNE

AUSTRJA.

WIEDEŃ, DNIA 24 PAŹDZIERNIKA.

Sprawozdanie z Hal Targowych:

Dowóz bitego towaru w ciągu ubiegłego tygodnia wynosił: 27 wagonów świń, 13 wag. cieląt., 10 wag. mięsa wołowego, 5 wag. mięsa wieprzowego.

Uzyskiwano: za świnie bite z Polski S. 1.90 — 2.40, za cielęta S. 1.80 — 2.30.

Tendencja spokojna.

WIEDEŃ, DNIA 27 PAŹDZIERNIKA.

Sprawozdanie z Targu bydła rogatego:

Dowóz dzisiejszy wynosił 2659 sztuk, z czego 28 szt. na targ kontumacyjny.

Poszczególne kraje dostarczyły:

Austrja	798
Węgry	782
Czechosłowacja	111
Jugosławja	112
Rumunja	828
Polska	28

Spęd obejmował: 1.484 szt. wołów, 671 buhajów, 504 krów, — bawołów.

Płacono w szyl. za 1 kg. ż. w.: woły 1.05 — 2.05, buhaje 1.05 — 1.45, krowy 0.95 — 1.55, chudźce 0.75 — 0.95.

Przebieg targu: Przy ospałej tendencji wszystkie gatunki potaniały o 5 gr., a towar gorszej jakości nawet o 10 groszy

WIEDEŃ, DNIA 28 PAŹDZIERNIKA.

Sprawozdanie z Targu trzody chlewnej:

Dzisiejszy dowóz na targowice wynosił: 8.993 szt. świń mięsnych, 3.938 świń tłuszczowych, razem 12.931 szt. świń.

W porównaniu z poprzednim tygodniem spęd był mniejszy o około 2.000 sztuk.

Poszczególne kraje dostarczyły:

	mięsne	tłuszczowe
Austrja	533	—
Węgry	149	1263
Jugosławja	671	2572
Rumunja	193	41
Polska	7397	—
Niemcy	50	10
Danja	—	52
Litwa		

Dowóz świń z Polski utrzymał się na poziomie poprzedniego tygodnia, natomiast wszystkie inne kraje, nie wyłączając samej Austrji, wykazują poważne zmniejszenie dowozów. Zwłaszcza Jugosławja, która w poprzednim tygodniu rzuciła duże masy świń na rynek wiedeński i popsuła targ, odrazu zmniejszyła dowóz o 1.200 sztuk, na skutek poprzednio poniesionych strat.

Przy ożywionej tendencji ceny doznały pewnej poprawy zarówno przy towarze mięsnym jak i tłuszczowym.

Płacono za świnie mięsne polskie S. 1.50 — 2.00, wyjątkowo 2.10; za towar tłuszczowy S. 1.55 — 1.70.

CZECHOSŁOWACJA.

PRAGA, DNIA 27 PAŹDZIERNIKA.

W porównaniu z tygodniem poprzednim dowóz świń z Polski do Czechosłowacji wykazał nadwyżkę o około 650 sztuk.

W tygodniu sprawozdawczym dostawiono z Polski do Pragi 8836 szt., na prowincję 1235 szt., razem 10071 szt.

Przebieg targu był w dalszym ciągu bardzo słaby. Ceny zniżkowały o 5 do 25 hal. na towarze lekkim, a na towarze ciężkim o 10 hal.

Płacono za towar lekki polski Kc. 7.20 — 8.20, za bagowy Kc. 7.50 — 8.50.

Dowóz bydła rogatego zwiększył się o około 50 sztuk. Do Pragi dowieziono 272 sztuk, na prowincję 33 szt., razem 305 sztuk.

Dowóz cieląt bitych z Polski wynosił 4 wagony.

NIEMCY.

BERLIN, DNIA 27 PAŹDZIERNIKA.

Sprawozdanie z Centralnej Targowicy mięsnej.

Przy normalnej podaży rynek mięsa wieprzowego miał przebieg niejednolity. Większy popyt, który zaznaczył się z początku, osłabł zupełnie w następnych godzinach.

Rynek mięsa zagranicznego nie był zadowalający.

Płacono w markach niem. za 50 kg. bitej wagi (100 Mk. = 212.80 zł.):

a) świnie uboju miejscowego	Mk. 75 — 79
b) świnie uboju prowincjonalnego	„ 68 — 72
c) świnie zagraniczne (lochy z Danji)	„ 60 — 62

BERLIN, DNIA 28 PAŹDZIERNIKA.

Sprawozdanie z Targowicy żywca.

Spęd nierogacizny na dzisiejszym targu był zą mały. Obroty były ożywione przy cenach zwyżkujących na wszystkie gatunki, pod koniec targ miał przebieg spokojny. Towar najprzedniejszy wszystkich gatunków uzyskał ceny powyżej notowań.

Dowieziono na targowice 11.935 szt. świń, oprócz tego wprost do rzeźni 2.471 szt. oraz świń zagranicznych 1.213 szt.

Notowano w markach niem. za 50 kg. ż. w.:

świnie ponad	150 kg.	a)	Mk. 59 — 61
od	120 — 150 „	b)	„ 60 — 62
	100 — 120 „	c)	„ 59 — 62
	80 — 100 „	d)	„ 57 — 60
	60 — 80 „	e)	„ 54 — 57
lochy		g)	„ 54 — 55

FRANCJA.

PARYŻ, DNIA 24 PAŹDZIERNIKA.

Sprawozdanie z Centralnych Hal Targowych:

WOŁOWINA. Dowozy znaczne. Popyt nieco słabszy. Ceny zniżkowały nieznacznie.

CIELĘCINA. Sprzedaż ożywiona. Zwyżka ceny na wszystkie gatunki.

BARANINA. Dowóz normalny. Ogólna zwyżka o 0,50 fr. na 1 kg.

WIEPRZOWINA. Sprzedaż normalna. Ceny bez zmian.

Notowania we frankach francuskich za 1 kg. mięsa (100 fr. = 35 zł.):

Wołowina:

	I-a		II-a		III-a	
ćwiartki przednie	—	—	8.50	9.50	7.50	8.40
cwiartki tylne	12.50	13.50	11.00	12.40	8.50	10.00
Cielęcina	14.50	16.20	13.20	14.40	10.50	13.10
Baranina	15.50	17.80	13.00	15.40	9.50	12.90
Świnie bite	od 8.50 do 11.40.					

RYNEK MIĘSNY W STRASBURGU

OD 20 DO 25 PAŹDZIERNIKA 1930 ROKU.

A. TARGOWISKO.

	sprzedano sztuk	ceny za 100 kg. mięsa	Prowenjencja
wołów	49	1240 — 1280	Francja
krów	85	960 — 1280	„
byków	36	1080 — 1120	„
cieląt	536	1440 — 1640	„
trzody chlewnej	121	1000 — 1060	„
owiec	70	1400 — 1560	46 szt. z Niemiec

B. RZEŹNIA.

	ogółem ubito sztuk	Ceny I kat.	II kat.	III kat.	mroż.
wołów	144				
krów	259	1140	1060	980	
byków	118				
cieląt	591	1360	1300	1180	
trzody chlew.	233	1000	980	900	
owiec	135	1460	1400	1340	920

przeciętna waga: tow. żywy 93; trzody chlewnej: tow. bity 74.

C. DOWÓZ TOWARU BITEGO.

sztuk		prowenjencja
krów	12	Francja
cieląt	53	„
owiec	14	„
trzody chlewnej	1248 przeszło 1000 szt. z Niemiec, reszta	„

D. UWAGI.

TRZODA CHLEWNA. Zgodnie z tendencją zeszłego tygodnia, ceny lekko zniżkują. Dowozy towaru bitego z Niemiec przez Saarę utrzymują się stale na bardzo wysokim poziomie, pokrywając w 75 proc. całe zapotrzebowanie rynku.

BYDŁO ROGATE. Anonsowane w zeszłym tygodniu próbne transporty mięsa wołowego z Danji wypadły niepomyślnie, gdyż towar z powodu gorąca i niedostatecznej ilości lodu stracił bardzo dużo na wartości, a jeden z wagonów został nawet przez władze francuskie niedopuszczony do sprzedaży. Z Niemiec nadesłano 331 sztuk żywca, w czem 15 cieląt.

WŁOCHY.

RZYM, DNIA 23 PAŹDZIERNIKA.

Spęd: 676 szt. bydła, 274 szt. cieląt.

Ceny za 100 kg. żywej wagi w lirach (100 L. = 46.69 zł.).

	I-a	II-a
Bydło krajowe:		
woły	350 — 435	290 — 340
krowy	330 — 390	270 — 325
buhaje		
cielęta	560 — 670	
Bydło zagraniczne (spęd 308 szt.):		
woły	350 — 380	340 — 355
krowy	330 — 365	300 — 330
buhaje		

Tendencja słaba.

MEDJOLAN, DNIA 21 PAŹDZIERNIKA.

Spęd: bydło włoskie 730 szt., węgierskie 1200 szt., rumuńskie 1200 szt., polskie 1200 szt.; cielęta żywe 900 szt., cielęta bite 1000 szt.

Ceny za 100 kg. żywej wagi w lirach (100 L. = 46.69 zł.):

Bydło krajowe:

woły	450 — 470
jałówki	400 — 450
krowy tłuste	330 — 380
krowy chude	250 — 280
buhaje	320 — 410
cielęta	600 — 700

Bydło zagraniczne:

	węgierskie	rumuńskie	polskie
woły	300 — 470	330 — 410	
jałówki	320 — 450		300 — 350
krowy tłuste	320 — 380		
cielęta bite	640 — 680		

DANJA.

KOPENHAGA, DNIA 27 PAŹDZIERNIKA.

Oficjalne notowania targu mięsnego (za 100 kg. w koronach duńskich 1 Kr. = 2.38 zł.):

woły	I-a	110 — 115
	II-a	90 — 105
	III-a	75 — 85
krowy młode	I-a	80 — 90
	II-a	60 — 75
	III-a	— — —
krowy stare	I-a	50 — 60
	II-a	40 — 45
	III-a	25 — 30
buhaje	I-a	80 — 90
	II-a	70 — 75
	III-a	65 — 70
cielęta	I-a	100 — 110
	II-a	85 — 95
	III-a	60 — 75
świnie (spęd 1420 szt.)		
świnie młode	I-a	105 — 115
	II-a	95 — 100

lochy I-a	60 —	70
II-a	50 —	55

Tendencja nieco lepsza.

AMERYKA.

CHICAGO, DNIA 25 PAŹDZIERNIKA.

(Ceny rozumieją się w dolarach amer. za 1 centnar amer. t. j. 45 1/3 kg.):

smalec na październik		11,17½
smalec na grudzień		10,52½
smalec na styczeń		10,40
słonina		14,50
świnie lekkie	9,25 —	9,50
świnie ciężkie	9,50 —	9,75

WĘDLINY

CENY WĘDLIN W BUDAPESZCIE

(według danych Konsulatu)

Ceny w pengö. 1 pengö 1.56 zł.

1. Kiełbasa wędzona 1-a	1 kg.	3.00—4.00
2. Kiełbasa wędzona 2-a		1.60—2.80
3. Kiełbasa myśliwska		3.20—4.00
4. Szynka wędzona, surowa tylna miejsc.		3.00—5.00
5. Szynka wędzona, surowa przednia miejsc.		2.80—3.20
6. Szynka wędzona ,surowa, tylna z prow.		2.80—4.00
7. Szynka wędzona surowa przednia z prowincji		2.60—3.20
8. Słonina wędzona		1.90—2.20

CENY WĘDLIN W MEDJOLANIE

(wg. danych Konsulatu gen.)

Ceny w lirach włoskich 1 (jeden lir) = 46.78 groszy polskich.

1. Mortadela	10.00—11.50
2. Salami	16.00—18.00
3. Kiełbasa sucha Cacciatore (myśliwska)	15.00—17.00
4. Boczek solony	6.80— 7.00
5. a) Szynka surowa	14.50—16.50
b) Szynka wędzona gotowana z kością	10.50—11.50
6. a) Słonina	6.30— 6.50
b) słonina krajowa	6.60— 690

CENY WĘDLIN W WIEDNIU

(według notowań Marktamt der Stadt Wien)

Ceny w S. austr. 1 S. = zł. 1.25

Ceny hurtowe:

1. Serwulatki	2.90— 3.35
2. parówki	4.30— 5.15
3. mortadela	3.15— 3.25
4. kiełbasa paryska	3.40— 3.60
5. kiełbasa krakowska wyrabiana w Wiedniu	4.80— 5.40
6. kiełbasa polska wyrabiana w Wiedniu	4.40— 4.80
7. salceson zwykły	2.00— 2.45
8. salceson lepszy	3.60— 4.20
9. salami węgierskie	9.20—10.00
10. szynka gotowana (w detalu)	10.00—12.00
11. kiełbasy końskie	1.40— 2.80

RYNEK BEKONOWY

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z RYNKU ANGIELSKIEGO.

Ceny bekonu na giełdzie Londyńskiej w dniu 24-ym października 1930 r.

	Za 1 cent. ang. bekonu w shl.
Bekon irlandski	80 —102
„ duński	68 — 74
„ szwedzki	71
„ holenderski	65 — 71
„ kanadyjski	80
„ estoński	67 — 68
„ łotewski	65 — 66
„ **polski**	**61 — 65**
„ rosyjski	61 — 66

W zeszłym tygodniu tylko cena na bekony irlandskie podniosła się o 4 shl.; ceny na pozostałe bekony nie zostały zmienione. Na północnym rynku ceny spadły o 2 — 3 shl., skutkiem czego notowania na północy Anglji są obecnie na tym samym poziomie, co i w Londynie. W przyszłym tygodniu spodziewany jest wzrost uboju duńskiego, który może wywołać zniżkę cen.

Ubój duński w zeszłym tygodniu wyniósł 109,000 szt.
„ holenderski w zeszł. tygod. wyniósł 16,209 szt.
„ szwedzki w zeszł. tygodn. wyniósł 7,500 szt.

Dostawy za zeszły tydzień przedstawiają się następująco:

Z Danji 61.719 bal. z których 31.654 bal. przybyło do Londynu.

Z **Polski 4.125** bal. z których **2.816** bal. przybyło do Londynu.

Do Londynu przybyło	z Holandji	3.136 bal.
„ „ „	ze Szwecji	2.264 bal.
„ „ „	z Węgier	100 bal.

Warunki prenumeraty: Miesięcznie — 4 zł.; kwartalnie — 12 zł.; półrocznie — 24 zł.; rocznie — 48

Cena ogłoszeń: 1/1 str. — 350 zł.; 1/2 str. — 175 zł.; 1/4 str.; 90 zł.; 1/8 str.; — 50 zł. Ogłoszenia drobne za wiersz 1 milimetrowy, szerokości 1 łamu 1 złoty. Ogłoszenia na ostatniej stronie o 50% drożej. Przy kilkorazowem ogłoszeniu rabat.

Wydawcy: Syndykat Polskich Eksporterów Trzody i Bydła oraz Polski Związek Bekonowy

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW LITWINOWICZ

Drukarnia Artystyczna, Nowy-Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.